

Meek, Oh Why?, Nieboskłonem

nieboskłonem dręczy
moje szare wnętrze duch
snów i bzdur
niby ruch
nieboskłonem dręczy
moje szare wnętrze duch
snów i bzdur

uwielbiam złoto
nie mów nic więcej bo srebra mam nadmiar
spokoju chce
chce malować swoją drogę
a przy drodze czy szereg drzew
zmieniających się w waty cukrowe
niebo się kłania przede mną
tłumaczy mi nieboskłonem
że postarzała mi wnętrność
że się zgubiłem na moment
przyznam racje
przez narracje szarych natchnień mój blask stale gaśnie

nieboskłonem dręczy
moje szare wnętrze duch
snów i bzdur
niby ruch
nieboskłonem dręczy
moje szare wnętrze duch
snów i bzdur

niebo się kłania przede mną
czuje się przy nim jak proton
w tęczę nadmiar plastyku
w końcu tęczy podobno złoto
obrazy w głowie tworze, i spadają w dół
by się stłuc jak dresy
z tym że nie o klub
a o podłogę
uwielbiań złoto
nie mów nic więcej
chodź na koniec tęczy
spokoju chce
chęć namalować własny zalew
tak dla kaprysu
by móc popływać z tobą chwilę w wodzie gazowanej

nieboskłonem dręczy
moje szare wnętrze duch
snów i bzdur
niby ruch
nieboskłonem dręczy
moje szare wnętrze duch
snów i bzdur